

II K 90/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku, w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący SSO Jacek Żółć /spr./

Sędzia SO Aldona Chruściel-Struska

Ławnicy: Jan Budzyn, Barbara Strójwąg, Stanisława Krzewina

Protokolant sekr. sąd. Grażyna Jodłowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Słupsku Joanny Wojciechowskiej-Kowalskiej,

po rozpoznaniu w dniach: 14 października i 18 listopada 2013 r. sprawy:

R. S. (1), syna J. i E. zd. Lachowskiej, ur. (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 22 czerwca 2013r. w S., będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 21 grudnia 2006r. w sprawie sygn. II K 735/05 za przestępstwo podobne na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył od 20 sierpnia 2007r. do 18 lutego 2010r., na klatce schodowej budynku przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. C. (1), zadając pokrzywdzonej dwa ciosy nożem, jeden w klatkę piersiową i jeden w brzuch, usiłował pozbawić życia w/w, przy czym w związku z zadanymi przez siebie urazami spowodował ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej penetrującą do prawej jamy opłucnej z niewielką odmą prawej jamy opłucnej oraz ranę kłutą zlokalizowaną w nadbrzuszu po stronie lewej penetrującą do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem w obrębie jej kanału prawego płata wątroby w postaci rany „na wylot” o długości 2 cm oraz śledziony, z towarzyszącym krwakiem jamy otrzewnej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym spowodowane przez niego obie rany kłute, naraziły A. C. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, czym działał na szkodę w/w,

tj. o czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 156§1 pkt. 2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.,

II. w nocy z 21 na 22 czerwca 2013r, w S. przy ul. (...), groził pozbawieniem życia A. C. (1), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190§1 k.k.,

III. w nocy a 21 na 22 czerwca 2013r. w S. przy ul. (...), groził pozbawieniem życia M. C. (1), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190§1 k.k.,

IV. w nocy a 21 na 22 czerwca 2013r., w S. przy ul. (...), groził pozbawieniem życia J. S. (1), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190§1 k.k.;

1. uznaje oskarżonego **R. S. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I oskarżenia, z tym ustaleniem, iż dopuścił się go w warunkach recydywy wielokrotnej, będąc uprzednio skazanym za przestępstwa podobne prawomocnymi wyrokami Sądu Rejonowego w Słupsku:

- z dnia 18 października 2000 r. w sprawie IIK 1279/99, m. in. za czyn z art. 280§1 k.k. i art. 157§2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 15 października 2001r. do 15 października 2004 r.,
- z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie IIK 735/05, za czyn z art. 280§1 k.k. i art. 157§2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 22 do 24 czerwca 2005 r. i od 20 sierpnia 2007r. do 18 lutego 2010r.,

tj. przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 156§1 pkt. 2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. i za to na mocy art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. przy zast. art. 11§3 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. skazuje go na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności,

2. uznaje oskarżonego **R. S. (1)** za winnego popełnienia zarzuczanych mu czynów opisanych w pkt. II, III i IV oskarżenia, popełnionych w warunkach ciągu przestępstw, tj. przestępstw z art. 190§1 k.k. i za to na podst. art. 190§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. skazuje go na karę roku pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 91§2 k.k. łączy wyżej orzeczone kary pozbawienia wolności i w ich miejsce wymierza **R. S. (1)** karę łączną 12 (dwunastu) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego **R. S. (1)** kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 22 czerwca 2013 r. do dnia 18 listopada 2013 r.,

5. z dowodów rzeczowych zebranych w sprawie, a wymienionych na k. 166 akt sprawy:

a) na podstawie art. 230§2 k.p.k. nakazuje zwrócić:

- R. S. (1) dowody wymienione pod pozycjami od 1 do 7 i 10,
- E. W. dowód wymieniony pod pozycją 9,
- A. C. (1) dowody wymienione pod pozycjami od 11 do 15,

b) na podstawie art. 44§2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego wymienionego pod pozycją 8, w postaci noża,

c) oryginał dokumentacji lekarskiej – k. 181 nakazuje zwrócić Wojewódzkiemu Szpitalowi (...) w S.,

d) płyty CD ze zgłoszeniem interwencji z K. w S. nakazuje pozostawić w aktach sprawy,

6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. I. – Kancelaria Adwokacka w S. – (...), 60 (tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery 60/100) złotych za obronę R. S. (1) z urzędu w postępowaniu przygotowawczym i sądowym,

7. zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt IIK 90/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. S. (1) mieszkał wraz ze swoją matką E. W. w S. przy ulicy (...) w lokalu mieszkalnym oznaczonym numerem (...), znajdującym się na poddaszu budynku. Sąsiednie mieszkanie mieszczące się na tym samym poziomie zajmowała siostra R. A. (1) W. i jej konkubent P. C.. Na parterze budynku mieszkanie numer (...) zamieszkiwał samotnie M. C. (1).

dowód: zeznania I. S. k. 155-156, A. M. k. 159-160, 443v-444, E. O. k. 157-158, 444-44v, G. Ś. k. 161-162, 444-44v, P. C. -153-154v, zeznania M. C. (1) – 64-65, 440v-442v.

W sierpniu 2012 roku R. S. (1) poznał A. C. (1) mieszkającą wspólnie ze swoim mężem i dwiema córkami w S. także na ulicy (...). R. S. (1) wkrótce zakochał się w niej. Spotykali się w mieszkaniu R. S. (1), zazwyczaj w piątki i soboty. Zdarzało się, że A. C. (1) pozostawała u R. S. (1) na noc. Nie odwzajemniała jednak uczucia, którym darzył ją R. S. (1). W styczniu-lutym 2013 roku w mieszkaniu siostry R. S. (1), A. W., A. C. (1) poznała ich sąsiada M. C. (1), z którym później utrzymywała stosunki koleżeńskie.

dowód: zeznania A. C. (1) k. 140-143, 437v-439, 442-442, M. C. (1) – 64-65, 440v-442v, częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 93-94, 306-308, 436v-437v.

W dniu 21 czerwca 2013 roku w godzinach porannych R. S. (1) zażył lek psychotropowy zapisany przez doktor S.-S. z PZP w S. chlorprotiksen w dawce 15 mg.

dowód: historia choroby k. 470-473, 475, 483, 487-492, częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 93-94, 306-308, 436v-437v.

Tego samego dnia około godziny 20:30 do M. C. (1) przyszła jego znajoma A. C. (1) wraz ze swoją matką J. S. (2). A. C. (1) chciała zapoznać swoją matkę z M. C. (1). Mieszkanie M. C. (1), składające się z kuchni i jednego pokoju, posiada trzy okna od strony podwórka tuż przy schodach prowadzących do wejścia do budynku od strony podwórka. Troje uczestników spotkania siedziało w pokoju, rozmawiali i pili piwo, okna były szeroko otwarte, gdyż tego dnia było gorąco. Do mieszkania przyszedł na chwilę R. S. (1), prosząc M. C. (1) o pożyczkę w kwocie 5 złotych. M. C. (1) odpowiedział, że nie ma pieniędzy, po czym R. S. (1) wyszedł. Po jakimś czasie M. C. (1) udał się na pobliską stację benzynową po kolejne puszki piwa. Wkrótce powrócił do mieszkania. Około godziny 23:00 osoby przebywające w mieszkaniu M. C. (1) usłyszeli dobiegające z podwórka krzyki i wyzwiska: „Ty k..., ty dziw..., szmato, su..., jeb... p..., zaj... cię, ruchasz się z M.”. A. C. (1) rozpoznała, że głos awanturującego się pod oknem mężczyzny należy do R. S. (1). J. S. (2) krzyknęła, by się uciszył. Na co R. S. (1) krzyczał dalej: „Ja ciebie też załatwię”. A. C. (1) obawiając się gróźb wypowiedzianych przez R. S. (1), uciszała matkę. M. C. (1) wyjrzał przez okno i dostrzegł stojącego na schodach R. S. (2), który w dalszym ciągu wykrzykiwał: „Powiedz tej k..., że nie żyje, że ją k... zabiję, że pójde siedzieć, ale k... zabiję i ciebie też, wy już nie żyjecie, bo was k... pozabijam”. M. C. (1) krzyknął do R. S. (1), by się uspokoił. R. S. (1) dalej krzyczał, wypowiadając te same groźby pod adresem A. C. (1), J. S. (2) i M. C. (1), a następnie zapowiedział, że pójdzie do męża A. C. (1) i powie mu o jej spotkaniu z M. C. (1). Zarówno M. C. (1), jak też obie kobiety, obawiali się krzyków i gróźb wypowiedzianych przez R. S. (1) i dlatego postanowiły wrócić do domu A. C. (1). Obawiały się jednak, że R. S. (1) gdzieś z ukrycia je zaatakuje. Około godziny 2:00 A. C. (1) zadzwoniła po Policję. Tymczasem R. S. (1) uspokoił się i odszedł sprzed budynku. Chwilę później na miejsce przybył patrol Policji i dwóch funkcjonariuszy dokonało penetracji budynku mieszkalnego oraz terenu wokół budynku nie odnajdując R. S. (1). Kobiety postanowiły pozostać jeszcze w mieszkaniu M. C. (1).

dowód: zeznania A. C. (1) k. 140-143, 437v-439, 442-442, J. S. (2) k. 51-52, 439v-440v, M. C. (1) k. 64-65, 440v-442v, częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 93-94, 306-308, 436v-437v, zeznania T. T. k. 137-138, 443, protokół z nagrania 163-164v, protokół oględzin miejsca k. 10-20.

W tym samym czasie R. S. (1) udał się kilkanaście domów dalej do mieszkania A. C. (1) i jej męża A. C. (2). Głośno zapukał do drzwi. O. je A. C. (2). R. S. (1) namawiał go, by wyszedł z nim z mieszkania, bo chce mu coś pokazać. A. C. (2), zdezorientowany całą sytuacją z udziałem nieznanego mu mężczyzny, wyprosił R. S. (1) z mieszkania, po czym w

rozmowie ze starszą córką N. ustalili, że mężczyzną, który zakłócił im ciszę nocną był znajomy jego żony R. S. (1). Ten z kolei powrócił do swojego mieszkania, skąd wziął nóż i zszedł na dół. Tam czekał na A. C. (1).

dowód: zeznania A. C. (2) k. 240-241, 444v-445, N. C. k. 231-232, 445v, częściowo wyjaśnienia oskarżonego k.93-94, 306-308, 436v- 437v.

Około godziny 3:00 A. C. (1) wyszła z mieszkania do toalety znajdującej się na zewnątrz mieszkania, oddalonej ok. 2-3 metry od drzwi wejściowych do mieszkania M. C. (1). Weszła do toalety przymykając drzwi. Zdjęła spodnie i zamierzała usiąść na sedesie. W tym czasie nagle otworzyły się drzwi do toalety, a w jej progu stanął R. S. (1). Był zwrócony do niej twarzą. W ręku trzymał nóż, po czym gwałtownym ruchem uderzył ją tym nożem w okolicę klatki piersiowej, wypowiadając przy tym słowa: „Masz k...”. Po chwili wyciągnął nóż z jej ciała. A. C. (1) pomimo doznanego urazu nie odczuwała bólu i podniosła się z sedesu, po czym zrobiła krok do przodu. Stojący przed nią R. S. (1) równie energicznym ruchem wyprowadził kolejny cios w stronę A. C. (1), zadając tym razem ranę w okolicę brzucha, po czym wyciągnął nóż z jej ciała i pobiegł do swojego mieszkania, wrzucając po drodze nóż do wiadra stojącego we wnęcie znajdującej się na klatce schodowej na drugim piętrze. A. C. (1) krzycząc wzywała pomocy, a słysząc krzyki i wołanie A. C. (1) o pomoc, M. C. (1) i J. S. (2) natychmiast wybiegli z mieszkania. Pierwszy wybiegł M. C. (1) i zauważył wbiegającego na piętro R. S. (1). Przed toaletą zastali skuloną i zakrwawioną, trzymającą się za klatkę piersiową A. C. (1). W tym czasie R. S. (1) wziął z mieszkania spodnie i czarne buty, w które zamierzał się przebrać, po czym natychmiast opuścił budynek udając się na znajdujące się w pobliżu tory kolejowe, na wiadukt przy ulicy (...). M. C. (1) zawiadomił o zdarzeniu policję i pogotowie ratunkowe, ponawiał wezwanie pogotowia. Chwilę później na miejsce zdarzenia przybyły dwa patrole Policji. Funkcjonariuszka jednego z patroli, D. F. udzieliła A. C. (1) pierwszej pomocy przedmedycznej poprzez założenie opatrunków dwustronnych i podtrzymywanie przytomności zranionej. Pozostali policjanci penetrowali okolice w poszukiwaniu R. S. (1). Na miejsce zdarzenia w krótkim czasie przybyła także karetka pogotowia ratunkowego, po czym A. C. (1) została przewieziona do szpitala w S.. J. S. (2) i M. C. (2) zostali umieszczeni w izbie wytrzeźwień.

dowód: zeznania A. C. (1) k. 140-143, 437v-439, J. S. (2) k. 51-52, 439v-440v, M. C. (1) k. 64-65, 440v-442v, częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 93-94, 306-308, 436-437v, nagranie rozmów telefonicznych z numeru alarmowego k. 126, protokół z nagrania k. 167-168, zeznania E. R. k. 127-128, 443v, protokół oględzin miejsca zdarzenia k.10-20, zeznania P. C. k. 153-154, zeznania T. R. k. 287-288, 532-533, zeznania D. F. k. 534-535, zeznania A. J. k. 533-533v, protokół oględzin rzeczy k. 116-120, protokół przeszukania miejsca k. 60-62, protokół oględzin rzeczy A. C. (1) k. 121-124, karty pobytu w izbie wytrzeźwień k. 131-136.

W tym czasie gdy ranna A. C. (1) została zabrana na Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala im. (...) w S., R. S. (1) pozostał przez pewien okres czasu na wiadukcie przy ulicy (...). Tam zdjął spodnie, które miał na sobie w czasie ugodzenia nożem A. C. (1) i je zostawił na tymże wiadukcie, ubrał zaś te, które zabrał uprzednio ze swojego mieszkania. Następnie udał się do swojej siostry - A. W., która mieszka w S. przy ulicy (...). Opowiedział siostrze, co się wydarzyło i poprosił ją, by dzwoniła do znajomego policjanta, by dobrowolnie oddać się organom ścigania. Pozostawione przy torach spodnie następnego dnia ujawniono i zabezpieczono do sprawy.

W dniu 22 czerwca 2013 roku o godzinie 5:10 R. S. (1) został zatrzymany. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 93-94, 306-308, 436v-437v, protokół oględzin miejsca k. 68-70, dokumentacja szpitalna k. 181, protokół zatrzymania k. 4-4v, protokół użycia alkotestu k. 5-6, protokół oględzin miejsca k. 68-70, 75, protokół oględzin rzeczy R. S. (1) k. 110-115.

A. C. (1) w dniach od 22 do 28 czerwca 2013 roku przebywała w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S.. Na skutek zadanych ran przez R. A. (2) C. doznała dwóch głębokich ran klutych, z których jedna zlokalizowana była na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej penetrująca do jamy opłucnej prawej z niewielką odłąką prawej jamy opłucnej, druga rana była zlokalizowana w nadbrzuszu po stronie lewej i penetrowała do jamy otrzewnej z uszkodzeniem w obrębie jej kanału prawego płata wątroby w postaci rany „na wylot” o długości 2 cm oraz ślady

z towarzyszącym krwiakiem jamy otrzewnej. Wskutek tych ran A. C. (1) doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a doznane obrażenia bezpośrednio zagrażały jej życiu.

dowód: dokumentacja leczenia szpitalnego k. 181, zeznania A. P. k. 285-286, opinia sądowo-lekarska dotycząca A. C. (1) k. 299-303, zaświadczenie k. 89.

R. S. (1) posiada lekki stopień upośledzenia umysłowego. Ukończył specjalną szkołę podstawową, gdzie został przyuczony do zawodu murarza tynkarza. Od dziecka był leczony psychiatrycznie. Biegli nie rozpoznali u niego choroby psychicznej, ale zdiagnozowali u niego organiczne zaburzenia osobowości oraz upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim. Zgodnie uznali, iż w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

R. S. (1) wielokrotnie był karany sądownie. Przez znaczną część życia przebywał w zakładach karnych. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 18 października 2000 r. w sprawie IIK 1279/99 R. S. (1) został skazany m. in. za czyn z art. 280§1 k.k. i art. 157§2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 15 października 2001 r. do 15 października 2004 r. Z kolei wyrokiem z dnia 21 grudnia 2006 roku w sprawie sygn. II K 735/05 Sąd Rejonowy w Słupsku skazał R. S. (1) za czyn z art. 280§1 k.k. i art. 157§2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 22 do 24 czerwca 2005 r. i od 20 sierpnia 2007 r. do 18 lutego 2010 r.

dowód: historia choroby k. 470-473, akta osobowe k. 495-519, opinia sądowo-psychiatryczna biegłych M. Z. i J. K. (2) - k. 335-337, 530v-532, wywiad środowiskowy k. 321-323, informacja z Krajowego Rejestru Karnego o karalności oskarżonego - k. 107-108, wyroki skazujące k. 242-255, 258-278, 313, wyrok Sądu Rejonowego w Słupsku w sprawie IIK 1279/99 zmieniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku sygn. II Ka 512/00 k. 541-547.

W miejscu zamieszkania wśród sąsiadów R. S. (1) zasadniczo ma dobrą opinię. Jednakże przez niektórych mieszkańców domu, w którym zamieszkiwał, postrzegany jest za porywczego, nadpobudliwego, awanturnika, nadużywającego alkoholu, nieobliczalnego po spożyciu alkoholu.

dowód : zeznania A. M. k. 159-160, 443v-444, E. O. k. 157-158, 444, G. Ś. k. 161-162, 444 – 444v, I. S. k. 155-156, P. C. k. 153-154, M. C. (1) k. 64-65v, 440v-442v, wywiad środowiskowy k. 321-323.

Podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego (k. 93-94) **R. S. (1)** przyznał się do jednokrotnego ugodzenia nożem A. C. (1), twierdząc przy tym, że nie miał zamiaru dokonania jej zabójstwa, nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu przestępstw kierowania gróźb karalnych wobec A. C. (1), J. S. (2) i M. C. (1).

W odniesieniu do zarzutu usiłowania zabójstwa A. C. (1) wyjaśnił, że to był odruch, że popili, była awantura i nerwy go poniosły tak, że odruchowo ugodził pokrzywdzoną jeden raz nożem w brzuch. Następnie wyjaśnił, że wiedząc co go czeka, poszedł do domu po ubranie, po czym udał się na tory, tam się przebrał, pozostawiając na miejscu spodnie, które miał na sobie w chwili ugodzenia nożem A. C. (1). Dalej dodał, że to co zrobił było odruchem, nawet dłonie jego nie były poplamione krwią. Następnie wyjaśnił, że A. C. (1) zna od roku, że jest jego kochanką. Nie mieszkali razem, ale spotykali się co tydzień, czasami częściej, a wówczas bywała u niego w domu przez 2-3 dni. Nie prowadzili wspólnego gospodarstwa. Dodał, że A. C. (1) zaczęła zdradzać go z M. C. (1). Odnośnie wydarzeń z 21 na 22 czerwca 2013 r. wyjaśnił, że namówiony telefonicznie przez A. C. (1) udał się do mieszkania M. C. (1), gdzie ten wraz z A. C. (1) i jej matką wspólnie spożywali alkohol. Pili piwo i spirytus. Wskazał, że to się wydarzyło po 2:00. Wówczas to A. C. (1) zaczęła się przytulać do M. C. (1), całowała go, co go zdenerwowało, ponieważ wcześniej obiecała mu, że nie będzie go zdradzać z M. C. (1). Następnie wyjaśnił, że A. C. (1) wyszła do toalety. On zaś chwycił leżący na stole w kuchni nóż z brązową rączką i poszedł za nią. Drzwi do toalety były otwarte, a A. C. (1) siedziała na sedesie. Wówczas uderzył ją raz, ale nie pamięta, żeby uderzył ją po raz drugi, ponieważ był zdenerwowany. Stwierdził, że uderzenie zadał od dołu, lecz nie wie czy zadał głęboką ranę. A. C. (1) wołała o pomoc. W chwili ugodzenia A. C. (1) nożem na korytarzu nikogo postronnego nie było. Potem poszedł do góry do swojego mieszkania, wrzucając po drodze nóż w lukę na korytarzu, po czym wziął z mieszkania spodnie, bluzę i buty, i poszedł na tory. Wskazał, że po zdarzeniu M. C. (1) wyszedł na

korytarz, stając na parterze, spojrział na niego. Na torach się przebrał i za jakiś czas udał się do siostry na ulicę (...). Ta doradziła mu, by się zgłosił na Policję. Potem powtórzył, że tego wieczoru wypił może 2-3 piwa oraz to, że był jeszcze nad rzeką, więc nie mógł być pijany. W końcowej części wyjaśnień stwierdził, że nikomu nie groził, a z J. S. (2) prawie wcale nie rozmawiał. Ponadto, że nie chodził przed budynkiem, pod oknem, że cały czas był w mieszkaniu C.. Kończąc dodał, że raniąc A. C. (1) nożem nic nie myślał, nie wiedział, co chciał przez to osiągnąć, powtórzył, że to był odruch.

W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 95-96) R. S. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednakże odmówił składania wyjaśnień, podtrzymując te złożone wcześniej.

W toku kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 3 września 2013 roku (k. 306-308) po przedstawieniu uzupełnionych zarzutów (k. 309-310) R. S. (1) przyznał się do zarzuconych mu czynów i podtrzymał wyjaśnienia w takim zakresie, w jakim złożył je podczas pierwszego przesłuchania. Po okazaniu noża zabezpieczonego do sprawy stwierdził, że jest to nóż, którym ugodził A. C. (1), że wziął go ze stołu M. C. (1) oraz to, że jest on podobny do noży, jakie są u niego w domu. Wyjaśnił, że nie pamięta, w jaki sposób trzymał nóż podczas zadawania ciosów. Dalej konsekwentnie twierdził, że uderzył A. tylko jeden raz oraz to, że był wówczas bardzo zdenerwowany, a kiedy jest zdenerwowany, traci świadomość. Dalej wyjaśnił, że nie pamięta w jaką część tułowia uderzył A. C. (1), nie wiedział też, dlaczego ją ugodził nożem. Ponownie wskazał, że się pokłócili i dopiero później uświadomił sobie, to co zrobił. Przebrał się, bo, jak podał, spodnie były wytarte a w kapciach chodził w domu. Dodał, że jest praworęczny. Dalej powtórzył to, co wyjaśnił wcześniej, a więc, że nie miał żadnych awantur z M. C. (1) ani z żadnym z sąsiadów, że nie chodził pod oknami M. C. (1) i nikomu nie groził. Wyjaśnił, że tego dnia brał leki, nazwy których nie pamiętał, zaś alkohol wypił później. Wskazał, że matkę A. C. (1) tego wieczoru widział pierwszy raz oraz to, że A. zadzwoniła po niego, by zszedł na dół do sąsiada. Pierwotnie nie chciał zejść, bo był zmęczony, jednak poszedł. W mieszkaniu M. C. (1) był może 20-30 minut, pokłócił się z A. C. (1). Potem ona wyszła, a on poszedł za nią. Uderzył ją nożem, wracając do swojego mieszkania, widząc zakrwawiony nóż, uzmysłowił sobie, co zrobił. Wyrzucił nóż we wnękę na klatce schodowej, wziął z mieszkania ubranie i udał się na torowisko na moście. Tam posiedział do rana, potem poszedł do siostry porozmawiać o tym, co się wydarzyło. Na koniec dodał, że ma czasami problemy z opanowaniem agresji i złości.

Na rozprawie w dniu 14 października 2013 roku R. S. (1) częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów (k. 436v), tj. przyznał, że ugodził jeden raz A. C. (1), do pozostałych zaś czynów nie przyznał się. Oświadczył, że nie chce składać wyjaśnień, podtrzymał wyjaśnienia złożone uprzednio. Następnie odpowiadając na pytania dodał, że nie jest w stanie powiedzieć, jak długo pozostał w mieszkaniu, zanim poszedł na most. Nie czuł się tego dnia pijany. A. C. (1) inaczej postępowała, niż mówiła. Dalej wskazał, że matka A. C. (1) i M. C. (1) się zmówili, twierdząc, że nie było go w mieszkaniu M. C. (1), a ich zeznania są identyczne, umówione, bo zawierają zwroty nie używane powszechnie. Wyjaśnił, że w mieszkaniu C. mógł być 20-30 minut. Podkreślił, że dużo nie pił, nie tyle, by być pijanym, że dopiero po zdarzeniu sobie wypił. W mieszkaniu M. C. (1) był dwa razy, że po tym jak pili alkohol, to poszedł do domu, później przyszedł drugi raz. Nóż, którym ugodził A. C. (1) wziął ze stołu znajdującego się w kuchni M. C. (1). W dalszej części wyjaśnień złożonych w toku rozprawy chaotycznie podawał, że pili rozrobiony spirytus, że matka A. piła tylko piwo, że nie zwracał uwagi ile piła. Następnie, że nie wie, skąd druga rana u pokrzywdzonej, że nie może wykluczyć by on zadał tę ranę, jednak był w szoku. Dalej, że w domu się ocknął, dopiero wówczas dotarło do niego, co się stało. Wskazał też, że wcześniej raczej nie dochodziło pomiędzy nim a A. C. (1) do rękoczynów. Stwierdził też, że nieprawdą jest, że nie łączyły go z A. C. (1) kontakty intymne, którym zaprzecza pokrzywdzona. Takie zachowanie pokrzywdzonej oskarżony tłumaczył tym, że od kilku miesięcy była z mężem w separacji. W dalszej części wyjaśnień konsekwentnie powtórzył, że była awantura, że pokłócili się i uderzył ją nożem, bo obieca mu, że nie będzie chodzić do C.. Dalej powtórzył, że nóż nie jest taki sam, jak pozostałe z kompletu noży, jakie są u niego w domu. Na koniec podał, że nie wdział, by pod budynek, w którym mieszka, podjeżdżała wcześniej Policja. Tego dnia rano brał leki psychotropowe, lecz nie pamięta ich nazw. Nie pamięta czy zażywał je wieczorem. Na koniec wyjaśnił, że jak się zdenerwuje, to traci świadomość. Będąc na wolności leczył się w (...) u dr S.-S. w S. przy ul. (...). Nadto leczył się psychiatrycznie w G. i w czasie odbywania kar pozbawienia wolności, które odbywał w systemie terapeutycznym.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w takim zakresie, w jakim są one zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, w szczególności co do tej części, w jakiej przyznał się on do ugodzenia nożem A. C. (1), nie dał zaś wiary tej ich części, w jakiej twierdził, że tego wieczora pił alkohol wspólnie z M. C. (1), A. C. (1) i jej matką. Wersja ta jawi się jako niewiarygodna w świetle zgodnych i spójnych zeznań A. C. (1), M. C. (1) i J. S. (2), którzy zeznali, że tego wieczoru R. S. (1) nie uczestniczył w tym spotkaniu. Sąd natomiast przyznał walor wiarygodności twierdzeniom oskarżonego w części dotyczącej stosunków, jakie łączyły go z A. C. (1). Pokrzywdzona zeznała, że nic poza koleżeńskimi relacjami ich nie łączyło, w trakcie rozprawy zeznała, że oskarżony sobie ubzdurał, że łączyły ich kontakty seksualne. Oceniając materiał dowodowy zebrany w sprawie Sąd ustalił, że R. S. (1) i A. C. (1) łączyły bliższe kontakty niż jedynie koleżeńska znajomość. Do takich wniosków prowadzi m. in. treść zeznań męża pokrzywdzonej A. C. (2), który stwierdził, że w ostatnim czasie ich relacje małżeńskie nie były poprawne, w zasadzie były „służbowe”. Zeznał on, że przed zdarzeniem wiedział, że A. C. (1) chodzi do mężczyzny na ulicę (...), gdzieś na koniec, ale nie wiedział, że do R. S. (1). Zaznaczył, że wiedział o kontaktach żony z innymi mężczyznami. Biorąc zatem pod uwagę wskazane okoliczności, zdaniem Sądu, twierdzenia te jawią się jako odzwierciedlające rzeczywistość. Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd dał wiarę twierdzeniom oskarżonego, że A. C. (1) i oskarżonego łączyły bliższe stosunki, że pokrzywdzona była jego kochanką. Dowody te jednocześnie prowadzą do wniosku, że nie był to związek konkubencki, bowiem oskarżony zaznaczył, że nie prowadzili wspólnego gospodarstwa, a A. C. (1) jedynie przychodziła do niego. Oskarżony wiedział, że A. C. (1) ma męża i dwie córki. W ocenie Sądu jednocześnie wskazać należy, że nie istniały żadne okoliczności, by oskarżony mógł odnieść wrażenie, że znajomość ta może rokować na przyszłość i rozwinie się na tyle, by mógł on ów związek o charakterze konkubenckim z A. C. (1) stworzyć. Zatem Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia pokrzywdzonej dotyczące stosunków łączących ją z oskarżonym. Zdaniem Sądu nieprawdziwe twierdzenie w tym zakresie tłumaczyć można tym, że pokrzywdzona nie chciała stawiać siebie w złym świetle przed rodziną, wszak córka N. i druga młodsza córka, nie wiedziały, że matka spotyka się z innym mężczyzną. Także z zeznań matki nie wynikało, że wie o stosunkach, jakie łączyły jej córkę z R. S. (1).

Odnosząc się do zdarzeń mających miejsce w nocy z 21 na 22 czerwca 2013 roku, zwrócić należy uwagę na to, że wprawdzie oskarżony nie kojarzył, aby ugodził nożem pokrzywdzoną dwukrotnie, jednakże w późniejszych wyjaśnieniach nie wykluczył takiej możliwości, konsekwentnie powtarzając, że był zdenerwowany. Zdaniem Sądu nie polegają na prawdzie twierdzenia oskarżonego, że zadał A. C. (1) cios nożem tylko jeden raz. Z zeznań pokrzywdzonej, dokumentacji medycznej, jak też opinii biegłego medyka sądowego jasno wynika, iż oskarżony zadał pokrzywdzonej dwa ciosy nożem. Nie istnieją żadne inne dowody mogące świadczyć o tym, że drugi z zadanych A. C. (1) ciosów mogła zadać jakakolwiek inna osoba. Świadczą o tym takie okoliczności, jak ta, że pokrzywdzona stała twarzą do napastnika, że rozpoznała w nim R. S. (1), ponadto również ta, że ciosy zostały oddane jeden po drugim w bardzo krótkim odstępie czasu, czy wreszcie ta, że R. S. (1) trzymał nóż jako ostatni, zanim go porzucił w wiadrze, gdzie nóż ten został ujawniony następnego dnia w tym samym miejscu. Zanim skutek głośnego wołania A. C. (1) o pomoc M. C. (1) i J. S. (2) jako pierwsi wybiegli na korytarz, nikogo poza pokrzywdzoną i oskarżonym tam nie było. Nie ma zatem możliwości, by drugi cios, który nastąpił w krótkim czasie po pierwszym, zadał kto inny, jak R. S. (1).

Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia oskarżonego, że przez jakiś czas był w mieszkaniu M. C. (1), że spożywał, z przebywającymi tam M. C. (1), A. C. (1) i J. S. (2), alkohol w postaci piwa i spirytusu. Wersja ta jawi się jako sprzeczna z zebranymi w sprawie dowodami, szczególnie z zeznaniami A. C. (1), M. C. (1) i J. S. (2), którzy zgodnie twierdzili, że wśród nich w mieszkaniu należącym do M. C. (1) tego wieczoru R. S. (1) nie było. A zeznaniom tych świadków Sąd walor wiarygodności przyznał, albowiem są one spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondują. Na wiarę zasługują też zeznania M. C. (1), który przyznał, że R. S. (1) na chwilę wszedł do jego mieszkania, chcąc pożyczyć pieniądze, jednak był jedynie w kuchni i tylko przez chwilę, nie wchodził zaś do pokoju, w którym przebywały A. C. (1) i J. S. (2) i że nie spożywał z nimi alkoholu.

Dla ustalenia stanu faktycznego, w najistotniejszej części, a więc w części dotyczącej przebiegu zdarzenia, w wyniku którego obrażeń ciała doznała A. C. (1), jak też w części dotyczącej kierowania gróźb karalnych, najważniejszymi dowodami osobowymi są zeznania świadków - pokrzywdzonych - A. C. (1), M. C. (1) i J. S. (2). Z uwagi na fakt, że są to najistotniejsze osobowe źródła dowodowe, konieczna jest wszechstronna i dogłębna analiza zeznań tych świadków.

Najistotniejszym osobowym źródłem dowodowym w niniejszej sprawie i jednocześnie pokrzywdzoną jest A. C. (1), bezpośredni świadek zdarzenia. W toku postępowania przygotowawczego bardzo szczegółowo i logicznie opisała ona zdarzenie z udziałem R. S. (1), które miało miejsce w dniu 21 czerwca 2013 roku w mieszkaniu M. C. (1). Wprawdzie przesłuchiwana była dwa tygodnie po zdarzeniu, jednakże pamiętała dokładnie przebieg zdarzenia i opisała je w sposób szczegółowy. Zeznała, że w dniu 21 czerwca 2013 roku w jej mieszkaniu przy ul. (...) odwiedziła ją jej matka J. S. (2), ona zaś porządkowała mieszkanie i gotowała obiad. Tymczasem jej matka udała się do pobliskiego sklepu po dwa piwa. Siedziały i piły piwo. Około godziny 20:30 udały się do znajomego M. C. (1), którego świadek poznała w styczniu bądź w lutym 2013 roku u siostry R. S. (1) i od tego czasu utrzymywali znajomość. Zaznaczyła, że pomiędzy nią a M. C. (1) nie było żadnych stosunków bliższych niż koleżeńska znajomość. Dodała, że w trakcie spotkania w mieszkaniu M. C. (1) była ona, jej matka i M. C. (1). Siedzieli, rozmawiali i nagle około godz. 23:00 przez otwarte okno usłyszeli krzyki dobiegające z zewnątrz. W pokoju włączone było światło i telewizor. Wskazała, że rozpoznała głos krzyczącego mężczyzny – był nim R. S. (1). Według zeznań świadka R. S. (1) wyzywał ją przekleństwami, odgrażał się, że ich pozabija. Według zeznań pokrzywdzonej groźby skierowane były pod jej adresem i towarzyszących jej: J. S. (2) i M. C. (1). Pokrzywdzona bała się podejść do okna, nie miała, jak podała, żadnych wątpliwości, że to był R. S. (1). Dalej zeznała, że R. S. (1), krzyczał, że pójdzie do jej męża do domu oraz to, że ona mówiła mu by tam nie szedł, że w domu są psy, będą szczekać i obudzą dzieci. Działo się to około północy, albo po północy. Po chwili hałas ucichł a świadek zadzwoniła do starszej córki, która potwierdziła, że w domu był R. S. (1), rozmawiał z mężem pokrzywdzonej, namawiał go, by poszedł z nim do C..

Wprawdzie przedstawiła ona przebieg zdarzenia po 14 dniach od zdarzenia, jednakże jej stan zdrowia na ten czas umożliwiał precyzyjne odtworzenie przebiegu zdarzenia i choć samo zdarzenie było dla niej traumatyczne, to jednak opisała je dokładnie i logicznie. Treść zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego pokrzywdzona potwierdziła także na rozprawie głównej. Poza twierdzeniami dotyczącymi relacji, jakie łączyły ją z oskarżonym, o czym była mowa wyżej, nie sposób odmówić im wiarygodności, tym bardziej, że są one spójne z zeznaniami jej matki J. S. (2) i M. C. (1). Także w zakresie zeznań A. C. (1) dotyczących wypowiedzianych przez oskarżonego gróźb, kiedy oskarżony groził jej pozbawieniem życia, Sąd nie znalazł podstaw by odmówić im wiarygodności. Szczególnie wobec tego, że są one spójne i konsekwentne z relacjami przedstawionymi przez wymienionych wyżej świadków, a odnoszących się do zdarzenia z 21 na 22 czerwca 2013 r.

Toteż Sąd dał zasadniczo (z wyjątkiem tego, co łączyło pokrzywdzoną z oskarżonym) wiarę zeznaniom pokrzywdzonej opisującym przebieg zdarzenia z udziałem R. S. (1) z 21 na 22 czerwca 2013 r., gdyż relacje te są konsekwentne, a nadto spójne z również wzajemnie korespondującymi zeznaniami świadków J. S. (2), M. C. (1), a ponadto świadków: T. T., E. R., T. R., D. F., A. P., A. C. (2) i N. C..

Świadek T. T., funkcjonariusz Policji, który patrolował w dniu 21 czerwca 2013 roku ulicę (...), został wspólnie z innym funkcjonariuszem wezwany na ulicę (...), gdzie R. S. (1) wszczął awanturę i groził uczestnikom imprezy w mieszkaniu M. C. (1). Świadek potwierdził to, że A. C. (1) i J. S. (2) obawiały się osoby R. S. (1), bały się wracać do domu. Świadek podał, że przeszukali wnętrze budynku i najbliższą okolicę, jednak podejrzanego mężczyzny nie widzieli. Zeznania tego świadka poniekąd potwierdzają również zeznania A. C. (1), J. S. (2) i M. C. (1), iż oskarżony nie przebywał w mieszkaniu M. C. (1) i nie pożywał z nimi alkoholu, a jednocześnie, iż groził im pozbawieniem życia, a groźby te wzbudziły w nich uzasadnioną obawę ich spełnienia, gdyż wezwali oni policję na interwencję i właśnie takie informacje przekazali funkcjonariuszom policji. Trudno przyjąć w kontekście tych dowodów, iż pokrzywdzeni najpierw spożywali alkohol z oskarżonym, a następnie, po opuszczeniu przez niego mieszkania wezwali policję. Nadto trudno przyjąć twierdzenia oskarżonego, iż zadał cios A. C. (1) bezpośrednio po tym, jak wyszedł za nią z mieszkania M. C. (1) (skąd nadto wziął nóż), bowiem nie sposób przyjąć, by pokrzywdzeni spożywali alkohol z oskarżonym w sytuacji, gdy chwilę wcześniej wzywali policję na interwencję w związku z jego zachowaniem, w wyniku którego kierował wobec nich groźby karalne i by po odjeździe policji ponownie go wpuścili do mieszkania.

E. R. zeznała na okoliczność skierowania na miejsce zdarzenia na ulicę (...) karetki pogotowia ratunkowego i powiadomienia o zdarzeniu Policji, zaznaczając, że doskonale pamięta zdarzenie, bowiem nigdy dotąd nikt nie odnosił

się do niej w taki sposób, jak zdenerwowany M. C. (1) tamtej nocy. Z kolei T. R. kierował patrolem Policji, który pierwszy przybył na miejsce. Zeznał, że zastał pokrzywdzoną w pół nagi i zakrwawioną na korytarzu nieopodal toalety. Podał też, że wkrótce nadjechał kolejny patrol Policji, w którym była D. F. i ta natychmiast udzieliła pokrzywdzonej pierwszej pomocy przedmedycznej. On zaś wspólnie z innym funkcjonariuszem udali się na penetrację terenu. D. F. potwierdziła to, że przy pomocy wyposażenia apteczki samochodowej, udzieliła A. C. (1) pierwszej pomocy.

Świadek J. S. (2), która przebywała wspólnie z pokrzywdzoną A. C. (1) w mieszkaniu M. C. (1), gdzie wspólnie z wymienionymi spożywała alkohol, potwierdziła wersję wydarzeń przedstawioną przez A. C. (1). Zeznała, że w dniu 21 czerwca 2013 roku około godziny 13:00 odwiedziła córkę w jej mieszkaniu, potem po telefonie A. do M. C. (1) udały się do niego na ulicę (...). Świadek potwierdziła to, że M. C. (1) poszedł do sklepu, zakupił zgrzewkę piwa, które później wspólnie spożywali. Zeznała też, że ona wypila jedno, ponieważ zażywa leki psychotropowe, A. C. (1) i M. C. (1) wypili po dwa piwa. Następnie około godziny 23:00 pod okno mieszkania M. C. (1) przyszedł R. S. (1) i wykrzykiwał obelżywe wyzwiska, najpierw w stosunku do A. C. (1), później jednak, po tym jak świadek próbowała go uciszać, także wobec niej, krzycząc: „ja ciebie też załatwię”, co świadek, jak podała, zrozumiała jako groźbę pozbawienia jej życia. Świadek zeznała, że wypytała córkę o mężczyznę awanturującego się pod oknem mieszkania M. C. (1), ponieważ go nie знаła. Córka wyjaśniła jej, że jest on sąsiadem M. C. (1), który mieszka wyżej. Dalej J. S. (2) wskazała, że S. krzyczał, że jest kochankiem A., że zabije M. C. (1). Córka uciszała ją, bo bała się tego mężczyzny. Ona też się wystraszyła tych groźb, gdyż nie znała R. S. (1). Nie wiedziała, czego można się po nim spodziewać, podczas gdy mężczyzna ten krzyczał, że świadek go jeszcze zapamięta. Jak zeznała J. S. (2) oskarżony wyzywał jej córkę słowami: „Ty k...o, d...o”. Obawiała się tego, że będzie czekał na nie, kiedy będą wracały do domu i wtedy wyrządzi im krzywdę. Wskazała, że M. C. (1) zadzwonił na Policję, jednak gdy funkcjonariusze przybyli na miejsce, R. S. (1) już tam nie było. J. S. (2) nie widziała mężczyzny, ale jej córka zapewniała ją, że awanturującym się pod oknem mieszkania M. C. (1) jest jego sąsiad R. S. (1). Następnie kobiety wyszły z mieszkania M. C. (1) do toalety, po czym do niego wróciły. Świadek zeznała, że po jakimś czasie znowu słyhać było krzyki R. S. (1) dobiegające z klatki schodowej, jednak piętro wyżej. W dalszym ciągu obawiała się mężczyzny do tego stopnia, że poprosiła córkę, by zadzwoniła do córki N. i poinformowała ją, że wróć rano. Oskarżony krzyczał jeszcze jakiś czas i wyglądało na to, że R. S. (1) jest zazdrosny o jej córkę. Około godz. 3:00 nad ranem córka A. udała się do toalety, przy czym w tym czasie nie słyszała już R. S. (1). Po chwili usłyszała krzyki córki dobiegające z klatki schodowej: „Mamo ratuj, mamó ja umieram”. Z mieszkania pierwszy wybiegł M. C. (1), za nim ona i ujrzała córkę kucającą na podłodze i ściskającą klatkę piersiową. Świadek zauważyła dużo krwi w okolicy brzucha i klatki piersiowej. Wówczas córka powiedziała jej, że zrobił to R. S. (1), że go widziała i to on ją dźgnął nożem. Na miejscu zdarzenia poza M. C. (1), który wybiegł na korytarz tuż przed nią, nie widziała żadnej innej osoby, nie widziała też w pobliżu żadnego noża. Nie widziała R. S. (1), nie wie, jak był ubrany tego dnia, że nie był w mieszkaniu M. C. (1), nie pił z nimi piwa. Na koniec zeznała, że obawia się R. S. (1), bo ten jej groził. Ponadto, że A. nie mówiła jej, by się spotykała z M. S., by ich coś łączyło. W mieszkaniu M. A. nie odezwała się ani razu do R. S. (1), że ona krzyczała, by go uspokoić. W postępowaniu przed sądem J. S. (2) powtórzyła w skrócie to, co zeznała w toku postępowania przygotowawczego z tą różnicą, że twierdziła, że wypila po jednym piwie u córki, potem jedno u C.. Ponadto to, że nie wie, po co trafili na izbę wytrzeźwień oraz to, że gdyby wiedziała, że w budynku mieszka niebezpieczny człowiek, nie poszłaby tam, że R. S. (1) nie widziała tego dnia oraz to, że nie pili rozrobionego spirytusu.

Sąd dostrzegł pewną niekonsekwencję w zeznaniach świadka J. S. (2), a dotyczącą ilości wypitego przez nią alkoholu, jednak nieścisłość ta nie ma wpływu na wartość dowodową jej zeznań. Z całą pewnością stwierdzić należy, że świadek spożyła dużą ilość alkoholu, co potwierdza pomiar zawartości alkoholu w jej organizmie dokonany w izbie wytrzeźwień, jednak nie ma podstaw do podważenia wiarygodności zeznań świadka J. S. (2) w pozostałej części, albowiem wersja, jaką przedstawiła w toku postępowania przygotowawczego, którą następnie potwierdziła w postępowaniu sądowym, jest spójna i wzajemnie korespondująca z zeznaniami świadka M. C. (1), ostatniego spośród trójki uczestników spotkania z 21 na 22 czerwca 2013 roku mającego miejsce w jego mieszkaniu, a tragicznego w skutkach dla A. C. (1).

M. C. (1) potwierdził to, że w dniu 21 czerwca 2013 roku około godziny 20:00 pokrzywdzona A. C. (1), konsultując uprzednio telefonicznie, odwiedziła go wraz z matką, a celem spotkania było poznanie matki A. C. (1). Świadek zeznał,

że odwiedzające go kobiety miały ze sobą po piwie, a on dysponował jednym. Wypili po jednym piwie, po czym świadek udał się na stację (...) po dwa czteropaki piwa L.. Po powrocie dowiedział się od A. C. (1), że pod jego oknem R. S. (1) wykrzykiwał wyzwiska i jej groził. Mimo to dalej siedzieli i spożywali piwo. W tym czasie do pokrzywdzonej wielokrotnie wydzwaniał R. S. (1). A. w tym czasie rozmawiała z nim przez telefon. Wkrótce potem R. S. (1) zjawił się na schodach prowadzących do klatki schodowej, krzyczał i wyzywał. Świadek wyjrzał przez okno, by go uspokoić, a wówczas oskarżony krzyknął: "Powiedz tej k...e, że nie żyje, że ją zabiję. Pójdę siedzieć, ale k...ę zabiję i ciebie też, wy już k...y nie żyjecie, bo was k...a pozabijam". Świadek wskazał, że oskarżony mówił o nim i o pokrzywdzonej. Do tego czasu wypili po trzy piwa. A. C. (1) z matką chciały iść do domu, jednak bały się R. S. (1) i z tego powodu on zadzwonił na Policję. Na miejsce przybył patrol złożony z dwóch funkcjonariuszy policji, którzy przeszukali teren wokół budynku, jednak nikogo nie zauważyli, po czym poinformowali, że jeszcze chwilę pozostaną na miejscu, po czym odjechali. W tym czasie nie było już słyhać R. S. (1), oni zaś dalej spożywali napoczęte piwo. M. C. (1) dodał, że dwie godziny po interwencji Policji A. C. (1) wyszła do toalety mieszczącej się na zewnątrz mieszkania, a on i jej matka pozostali w mieszkaniu. Po chwili usłyszał krzyk wołającej o pomoc A. C. (1). Natychmiast wybiegł na korytarz i wówczas spostrzegł biegnącego R. S. (1) kierującego się na schody prowadzące na piętro, po czym zbiegł i wybiegł na ulicę. Podkreślił, że widział dokładnie jak R. S. (1) wybiegał z toalety, gdzie pozostała zraniona pokrzywdzona, a drzwi od łazienki były otwarte. Nie zwrócił uwagi czy oskarżony trzymał coś w ręku. Świadek udał się do toalety, tam zauważył zakrwawioną A. C. (1), która miała zdjęte spodnie, plamę krwi w okolicy klatki piersiowej i brzucha. Mówiła: „Pomóżcie mi.” Po nim do A. podeszła jej matka, chwyciła ją, on tymczasem zadzwonił po Policję. Gdy przyjechała Policja, policjantka udzieliła A. C. (1) pierwszej pomocy.

Świadek zeznał także, że A. C. (1) poznał kilka miesięcy wcześniej na imprezie w mieszkaniu siostry R. S. (1). Od tego czasu spotykał się z nią jak z koleżanką, nic ich jednak nie łączyło. Świadek dodał też, że A. C. (1) zaproponowała mu, by poznał jej matkę, a nadto, że R. S. (1) kiedyś pobił A. C. (1), w wyniku czego miała ona podbite oko i zraniony nos. Nadto dodał, że R. S. (1) jest agresywny, wyzywa sąsiadów, chce być postrzegany za dominanta.

W kontekście dowodów wyżej opisanych, wyjaśnienia oskarżonego R. S. (1) dotyczące gróźb adresowanych wobec M. C. (1), A. C. (1) i J. S. (2) jawią się jako niewiarygodne. Zeznania tych świadków, potwierdzone dodatkowo nagraniem dotyczącym zgłoszenia awantury pod oknami mieszkania M. C. (1) oraz zeznaniami T. T. dają jasny i pełny obraz tego, co się działo tamtego wieczoru w budynku numer (...) przy ulicy (...) w S.. R. S. (1) stojąc na schodach tuż pod otwartymi oknami mieszkania M. C. (1), widząc przez nie wnętrze jego mieszkania i widząc wewnątrz mieszkania A. C. (1), jej matkę i M. C. (1), spędzających czas na rozmowach i spożywaniu alkoholu, zazdrosny i zły, krzyczał i wyzywał A. C. (1) wyzwiskami - słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, jednocześnie kierując wobec niej gróźby karalne. Dalej uciszany przez matkę A. C. (1) w złości krzyczał, że ją też „załatwi”, podobnie odnosił się w stosunku do M. C. (1), który wyjrzał przez okno, by go uspokoić, nie szczędząc mu wyzwisk i gróźb. Taki ciąg zdarzeń jawi się jako bardzo logiczny i rzeczywisty, nadto nie istnieje żadna okoliczność, która przeczyłaby tak ustalonej wersji zdarzeń.

Świadkowie A. M., E. O., G. Ś. i I. S. nie wnieśli istotnych okoliczności dla ustalenia stanu faktycznego. Potwierdzili jedynie fakt zamieszkiwania w sąsiedztwie R. S. (1). Zeznali, że mieszka wspólnie ze swoją matką na poddaszu.

Świadek P. C. w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że w dniu 21 czerwca 2013 roku w ciągu dnia był u swojego ojca na ulicy (...). Od około trzech lat wspólnie ze swoją konkubiną A. W., siostrą R. S. (1), mieszka w budynku przy ulicy (...) na poddaszu naprzeciwko mieszkania R. S. (1) i jego matki E. W.. Odnośnie wydarzeń z nocy 21 na 22 czerwca 2013 roku świadek zeznał, że około 2:00 został obudzony przez A. W., bo R. S. (1) awanturował się. Zeznał, że R. S. (1) krzyczał na A. przez jakiś czas. Potem słyszał też M. C. (1), który krzyczał, że A. dostała dwa razy nożem. Później widział, jak A. C. (1) wynoszono na noszach do karetki. Widział też M. C. (1) i znaną mu kobietę. Świadek zeznał też, że z R. S. (1) miał średni kontakt, że go unikał, ponieważ kiedy S. był pijany był agresywny. Dodał, że się cieszy z tego, że R. S. (1) „siedzi”, bo będzie spokój, a nadto, że z R. S. (1) można było się dogadać tylko wtedy, gdy był trzeźwy, ale jak miał pieniądze, to pił codziennie. Ocenił, że A. C. (1) jest jego koleżanką i z tego, co się orientuje, to miała jakieś bliższe kontakty z R. S. (1), ale czego dotyczyły, nie wie. Dodał, że zapewne R. S. (1) był zazdrosny o A. C. (1), że była ona u M. C. (1) i z tego powodu się awanturował.

W toku rozprawy P. C. zupełnie zmienił swoje zeznania i zeznał, że w sprawie R. S. (1) nic nie wie, że jest on dla niego osobą obcą. Potwierdził, że jest w związku konkubenckim z A. W. - siostrą oskarżonego. Stwierdził, że na etapie postępowania przygotowawczego kłamał. Mówił policjantowi, że to nie jest jego sprawa, policjant zadawał mu pytania, a on na pytania odpowiadał. Dodał też, że nie słyszał, by tamtej nocy R. S. (1) krzyczał.

W świetle dwóch odmiennych wersji przebiegu zdarzeń mających miejsce w nocy 21 na 22 czerwca 2013 roku przedstawionych przez świadka P. C., zdaniem Sądu brak jest postaw do odmówienia waloru wiarygodności zeznaniom złożonym przez świadka w toku postępowania przygotowawczego, bowiem są one spójne z zeznaniami świadków M. C. (1), A. C. (1) i J. S. (2), w tej części, jaka dotyczy awantury wszczętej przez R. S. (1) tejże nocy, a zeznaniom tych świadków Sąd dał wiarę, ustalając na ich podstawie stan faktyczny.

Mając na uwadze wyżej przedstawione okoliczności uznać należy, iż szczególnie dogłębne rozważania, co do stanu faktycznego w najistotniejszej części, a więc co do okoliczności zadania przez oskarżonego ciosów nożem pokrzywdzonej, są zbyteczne, jeśli zważyć, iż wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego, jak i w postępowaniu sądowym, co do zasadniczych ustaleń, w tym tych najistotniejszych, są zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Przyznał on bowiem najistotniejsze okoliczności, a więc fakt, iż zadał cios nożem A. C. (1), a nadto wskazał na powody, dla których to uczynił, a więc zazdrość o A. C. (1). Nie przyznał się on jedynie do tego, że zadał drugi cios, przy czym nie wykluczył, że i drugi cios zadał, a w świetle wyżej omówionych dowodów nie ma wątpliwości, że pokrzywdzona doznała dwóch ran kłutych, a drugiego ciosu nie mógł jej zadać nikt inny jak właśnie oskarżony, co wynika wprost z zeznań A. C. (1), a pośrednio z zeznań M. C. (1), który był przy pokrzywdzonej chwilę po zadaniu jej ciosów przez oskarżonego i nawet widział go jeszcze na klatce schodowej, a nadto z zeznań D. F., która chwilę później udzielała pierwszej pomocy pokrzywdzonej, a nadto z zeznań lekarza udzielającego pomocy medycznej A. C. (1) i wreszcie z dokumentacji medycznej i opinii medyka sądowego, z której wynika, iż A. C. (1) doznała dwóch ran kłutych. W świetle tych okoliczności nie ma innej możliwości doznania przez pokrzywdzoną drugiej rany kłutej, jak ta, iż dokonał tego oskarżony.

Jeśli chodzi o narzędzie – nóż - użyty w czasie zdarzenia, uznać należy, iż zabezpieczony w toku postępowania przygotowawczego nóż, jest właśnie tym nożem, którym oskarżony ugodził dwukrotnie A. C. (1). Z opinii z zakresu genetyki sądowej (k. 291-298) wynika, że z powierzchni tego noża pobrano ślady, z których wyizolowano DNA. W wyniku dokonanych porównań DNA wyizolowanych z pobranych z noża śladów z profilami DNA R. S. (1) i A. C. (1) biegli stwierdzili, że na brzeszczocie noża znajdują się ślady krwi A. C. (1), zaś na rękojeści noża znajdują się ślady, z których wyizolowano profil DNA, który jest identyczny z tym, jaki ma R. S. (1). Zatem nie ma żadnych wątpliwości, że nożem, stanowiącym dowód w sprawie, R. S. (1) ugodził A. C. (1). Także oskarżony na rozprawie głównej wyjaśnił, że nóż porzucił w wiadrze we wnęce korytarza, tam gdzie następnego dnia po zdarzeniu został on ujawniony i zabezpieczony.

Oskarżony wyjaśnił, że nóż którym ugodził pokrzywdzoną zabrał z kuchni M. C. (1), zaś M. C. (1) kategorycznie zaprzeczył, aby nóż ten należał do niego. Z przeprowadzonych oględzin noży zabezpieczonych w mieszkaniu matki oskarżonego - E. W. wynika (k. 116-120), że nóż którym R. S. (1) ugodził A. C. (1), w swoich cechach jest identyczny, poza wielkością, jak pozostałe trzy z należących do kompletu noży usadowionych w drewnianej podstawie i stojących w kuchni E. W.. Twierdzeniom oskarżonego, jakoby nóż, którym ugodził A. C. (1) wziął ze stołu znajdującego się w kuchni C. przeczą dodatkowo poczynione ustalenia dotyczące obecności R. S. (1) w mieszkaniu M. C. (1). Wprawdzie oskarżony był w mieszkaniu M. C. (1) przed ugodzeniem nożem A. C. (1), a nadto bywał tam w przeszłości wiele razy, co wynika z omówionych wyżej dowodów, jednak w dniu zdarzenia był tam przez chwilę, prosząc M. C. (1), by pożyczył mu on pieniądze. Z relacji M. C. (1) wynika, że wizyta ta trwała krótko, bowiem odpowiedział R. S. (1), że nie ma pieniędzy, a wówczas R. S. (1) wyszedł z mieszkania. Nie było zatem sposobności, by oskarżony wziął ze stołu kuchennego nóż, a wręcz zaprzeczył temu M. C. (1), podnosząc, że nie miał takiego noża w swoim mieszkaniu.

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż w świetle szczegółowych zeznań pokrzywdzonej A. C. (1), jak również zbieżnych z nimi zeznań świadków M. C. (1) i J. S. (2), korespondujących z nimi i wzajemnie się uzupełniających zeznań pozostałych świadków, a także dowodów całkowicie obiektywnych, jak opinii z zakresu

genetyki sądowej, opinii sądowo-lekarskiej dotyczącej A. C. (1), protokołów oględzin mieszkania M. C. (1), budynku numer (...) przy ulicy (...), protokołu oględzin rzeczy należących do A. C. (1), które miała ona na sobie w nocy z 21 na 22 czerwca 2013 roku, protokołu oględzin noża oraz noży ujawnionych w mieszkaniu E. W., jak też częściowo wyjaśnień oskarżonego, nie ma żadnych wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, tj. zadania pokrzywdzonej dwóch ciosów nożem, a czyn ten stanowi zbrodnię usiłowania zabójstwa A. C. (1), przy czym dowody te wskazują, iż działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. C. (1). Czyn ten stanowił realizację wcześniej zapowiadanych gróźb, które oskarżony postanowił wcielić w życie. Kierował się przy tym zazdrością o A. C. (1), która spędzała czas w towarzystwie innego mężczyzny, działając przy tym pod wpływem zdenerwowania, kierowany chęcią zemsty na kobiecie, z którą według niego łączyło go coś więcej niż koleżeńska znajomość, wziął ze swojego mieszkania nóż, zszedł na dół, by tam poczekać na swoją ofiarę. Kiedy nadarzyła się sytuacja i A. C. (1) znajdowała się sama w toalecie, a w korytarzu nikogo postronnego nie było, trzymając w ręku nóż podszedł do niej i bez zawahania energicznym ruchem wbił go w klatkę piersiową pokrzywdzonej wypowiadając słowa: „Masz k...o”, po czym natychmiast wyjął nóż i po chwili ponownie zadał jej drugi cios, tym razem z brzuch.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy świadczy o tym, iż oskarżony R. S. (1) zadając pokrzywdzonej A. C. (1) dwa ciosy nożem, jeden w okolicę klatki piersiowej, drugi zaś w brzuch, usiłował pozbawić ją życia, powodując jednocześnie u niej obrażenia ciała w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym swojego celu nie osiągnął tylko i wyłącznie z uwagi na szybką i fachową pomoc przedmedyczną i takową pomoc medyczną. Co więcej, w ocenie Sądu, oskarżony bez wątpienia działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej, o czym świadczą nie tylko strona przedmiotowa dokonanego czynu, ale również świadczy o tym strona podmiotowa.

Do okoliczności przedmiotowych, świadczących o bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia A. C. (1), świadczy użycie przez R. S. (1) do zadania ciosów noża – narzędzia niebezpiecznego, a wręcz śmiertelnie niebezpiecznego, jeśli wziąć pod uwagę właściwości fizyczne tego konkretnego noża, ale również lokalizacja zadanych jej ciosów, a w szczególności pierwszego z nich tj. w okolicę klatki piersiowej, a więc w miejsce, gdzie znajdują się najważniejsze dla życia człowieka organy, tj. serce, płuca, ale również nie mniej śmiertelny cios nożem w brzuch, gdzie również są skupione ważne dla życia człowieka organy, tj. wątroba, trzustka, śledziona, etc.

Z niekwestionowanej przez strony opinii sądowo-lekarskiej, sporządzonej przez specjalistę medycyny sądowej z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej G. (...) w G. (k. 299-303), którą Sąd uznał za w pełni wiarygodną, wynika, że A. C. (1) doznała dwóch głębokich ran kłutych o długości wkłucia 2 cm, z których jedna zlokalizowana była na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej i penetrowała do prawej jamy opłucnej, powodując niewielką odmę prawej jamy opłucnej, zaś druga była umiejscowiona w nadbrzuszu po stronie lewej i penetrowała do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem w obrębie jej kanału prawego płata wątroby w postaci rany „na wylot” o długości 2 cm oraz śledziony, z towarzyszącym krwiakiem jamy otrzewnej.

Z opinii tej wynika ponadto, że po przyjęciu do szpitala stwierdzono u A. C. (1) kliniczne objawy wstrząsu hipowolemicznego w postaci obniżonych wartości ciśnienia tętniczego i przyspieszonej czynności serca, z towarzyszącą niedokrwistością pokrwotoczną. Rana brzucha wymagała otwarcia jamy otrzewnej, usunięcia krwiaka i chirurgicznego zaopatrzenia uszkodzeń narządów wewnętrznych. Z opinii wynika, a Sąd wnioski te w pełni podziela, że charakter, rozległość i umiejscowienie doznanych przez A. C. (1) ran kłutych świadczy o tym, że powstały one wskutek dwóch urazów mechanicznych godzących z dużą siłą, zadanych ręką obcą przy użyciu narzędzia ostrego, kończystego, jakim był nóż, a przy uwzględnieniu cech noża zabezpieczonego jako dowód w sprawie, świadczy o tym, że mogły być one zadane przy użyciu tego noża. Charakter, rozległość i umiejscowienie tych ran prowadzi do wniosku, że obrażenia te spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Pokrzywdzona tym samym była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Stwierdzenia zawarte w opinii, wnioski z niej płynące, kompletność opinii, fachowość jej wykonania, nie budzą żadnych wątpliwości, a tym samym opinię tę należy w pełni podzielić.

Zaakcentować też należy, co wynika z treści opinii sądowo-lekarskiej, jak również z zeznań świadków, że A. C. (1) wskutek zadanych jej ran intensywnie krwawiła. Gdyby nie natychmiastowa pomoc przedmedyczną udzielona pokrzywdzonej przez funkcjonariuszkę D. A. C. wykrwawiliby się. Te okoliczności także świadczą o istnieniu wówczas realnego zagrożenia jej życia.

O tym, że R. S. (1) działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. C. (1) świadczą również okoliczności, które towarzyszyły temu zamiarowi dokonania zabójstwa, a mianowicie słowa jakie wypowiedział w stosunku do pokrzywdzonej; „Masz kurwo”. Świadczą one o determinacji w dokonaniu czynu, który wcześniej zaplanował.

Reasumując powyższe wywody Sąd uznał, iż za tym, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia A. C. (1) świadczą takie okoliczności jak:

- „zaczajenie się” - podstępne oczekiwanie na ofiarę,
- zadanie ciosów z zaskoczenia, bez ostrzeżenia, w chwili gdy pokrzywdzona ściągnęła majtki i zamierzała usiąść na sedesie i nie miała możliwości przyjęcia jakiegokolwiek postawy obronnej,
- zadanie ciosów w miejsca, gdzie znajdują się istotne dla życia człowieka organy,
- wyprowadzenie w krótkim okresie czasu dwóch następujących po sobie ciosów i do tego ze znaczną siłą,
- posłużenie się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża znacznych rozmiarów, ostrego i ostrokończystego,
- zaznaczenie dokonania zaplanowanego działania słowami: „Masz kurwo”.

Zeznania G. S. nie wniosły istotnych okoliczności do sprawy.

Mniej istotne znaczenie w sprawie mają takie okoliczności, jak fakt czy A. C. (1) dzwoniła do swojej córki N. około północy, jak sama twierdzi, czy też nie dzwoniła, jak twierdzi jej córka oraz to czy i ile razy przed zdarzeniem, w dniu 21 czerwca 2013 roku, oskarżony dzwonił do A. C. (1) i A. C. (1) dzwoniła do oskarżonego. A. C. (1) początkowo zaprzeczała iżby dzwoniła do oskarżonego, później jednak przypomniała sobie, że tak w rzeczywistości było, a okoliczność tę potwierdził też M. C. (1), który był świadkiem rozmowy telefonicznej między A. C. (1) i R. S. (1), zeznając przy tym, że również w czasie tej rozmowy oskarżony groził A. C. (1).

W ocenie Sądu, w świetle ustalonego mechanizmu działania oskarżonego, przy uwzględnieniu wniosków płynących z opinii sądowo-lekarskiej, przy jednoczesnym uwzględnieniu sytuacji procesowej oskarżonego skazanego prawomocnymi wyrokami Sądu Rejonowego w Słupsku w sprawach o sygnaturach IIK 1279/99 i IIK 735/05, nie ma żadnych wątpliwości, iż popełniony przez R. S. (1) czyn wyczerpuje znamiona art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 156§1 pkt. 2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k.

W tym miejscu poczynić należy kilka uwag ogólnych dotyczących warunków powrotu do przestępstwa typu szczególnego opisanego w treści art. 64§2 k.k. Recydywa szczególna wielokrotna zachodzi, gdy sprawca był już skazany w warunkach recydywy podstawowej (art. 64§1 k.k.), odbył łącznie rok kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat od odbycia w całości lub części ostatniej kary popełnił ponownie umyślne przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu, przestępstwo zgwałcenia, rozboju, kradzieży z włamaniem lub inne przestępstwo przeciwko mieniu popełnione w użyciem przemocy lub groźby jej użycia.

Wobec powyższego, przy uwzględnieniu okoliczności, iż R. S. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia z dnia 18 października 2000 r. w sprawie IIK 1279/99 m. in. za czyn z art. 280§1 k.k. i art. 157§2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 15 października 2001 r. do 15 października 2004 r. a następnie wyrokiem tego samego Sądu wydanym w dniu 21 grudnia 2006 roku w sprawie sygn. II K 735/05 za czyn z art. 280§1 k.k. i art. 157§2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 22 do 24 czerwca 2005 r. i od 20

sierpnia 2007 r. do 18 lutego 2010 r., stwierdzić należy, że przestępstwa usiłowania zabójstwa A. R. S. dopuścił się w warunkach recydywy szczególnej (multirecydywy). Nie ma bowiem wątpliwości, iż przypisany oskarżonemu czyn, a więc usiłowanie zabójstwa i spowodowanie ciężkich obrażeń ciała, czyli przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, jest podobne do czynów, za które był on już uprzednio skazany wyżej wymienionymi wyrokami.

W ocenie Sądu nie ma również żadnych wątpliwości, iż oskarżony R. S. (1) dopuścił się pozostałych trzech zarzucanych mu czynów, a więc tego, że w nocy z 21 na 22 czerwca 2013 roku stojąc pod oknem mieszkania M. C. (1) groził znajdującym się w tym mieszkaniu A. C. (1), M. C. (1) i J. S. (2) pozbawieniem ich życia, czym wzbudził u każdego z nich uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione. Obawa spełnienia zapowiedzi wydała się pokrzywdzonym na tyle realna, że A. C. (1) i jej matka obawiały się wyjść z mieszkania M. C. (1), a J. S. (2) poprosiła córkę, by pozostała u M. C. (1) do rana. Groźby te pokrzywdzeni z całą pewnością potraktowali bardzo poważnie, skoro obawiając się ich spełnienia wezwali Policję. Nadto gdy A. C. (1) wychodziła do toalety, na tyle bała się realizacji gróźb wypowiedzianych przez R. S. (1), że w drodze do toalety towarzyszyła jej matka.

W ocenie Sądu, w świetle wyżej już omówionych dowodów, a w szczególności w świetle zeznań pokrzywdzonych, a pośrednio również P. C. (złożonych w toku śledztwa, z których wynika, że słyszał on głośne krzyki wypowiedziane przez R. S. (1), jak też wyzwiska kierowane wobec A. C. (1)), nie ma wątpliwości, że R. S. (1), stojąc na zewnątrz budynku, wypowiadał groźby karane, najpierw w stosunku do A. C. (1), później, gdy do „wymiany zdań” wtrąciła się J. S. (2), chcąc podjąć obronę córki przed werbalnym atakiem oskarżonego, również wobec niej R. S. (1) zaczął wypowiadać groźby, a gdy chciał go uspokoić sąsiad – M. C. (1), swoją agresję słowną w postaci kierowania gróźb pozbawienia życia, R. S. (1) skierował również wobec sąsiada. Nie ma więc wątpliwości, że początkowo zamiarem oskarżonego było zagrożenie jedynie A. C. (1), jednak w miarę rozwoju sytuacji, podejmowania przez, najpierw J. S. (2), a później M. C. (1), reakcji na jego zachowanie, powstał u niego kolejny zamiar popełnienia przestępstwa, w postaci wypowiadania gróźb karanych, wobec J. S. (2), a następnie M. C. (1). W każdym więc wypadku oskarżony kierował się nowym zamiarem dokonania przestępstwa, a więc dopuścił się trzech odrębnych przestępstw, stanowiących, w konsekwencji spełnienia wymogów zawartych w art. 91§1 k.k., ciąg przestępstw.

Reasumując uznać więc należy, wobec wiarygodnych zeznań świadków A. C. (1), M. C. (1) i J. S. (2), przy uwzględnieniu podobnego sposobu działania oskarżonego w tym samym czasie w stosunku do wymienionych pokrzywdzonych, że R. S. (1) swoim zachowaniem dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w pkt. II, III i IV oskarżenia, a więc kierowania wobec A. C. (1), M. C. (1) i J. S. (2) gróźb karalnych, a każde z tych przestępstw wyczerpuje znamiona art. 190§1 k.k., przy czym, o czym była już mowa wyżej, czyny te stanowią ciąg przestępstw, wobec spełnienia warunków wynikających z art. 91§1 k.k.

W ocenie Sądu czyny zarzucane oskarżonemu zostały przez niego zawinione. Zdaniem Sądu żadne okoliczności nie wskazują na to, iżby w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów oskarżony działał w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym czy tym bardziej zniesionej poczytalności. Powołani w sprawie biegli lekarze psychiatrzy nie rozpoznali u oskarżonego choroby psychicznej, ani innych okoliczności zakłócających stan psychiczny R. S. (2) w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów. Wprawdzie stwierdzili u oskarżonego upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, jednakże w ocenie biegłych nie miało ono wpływu na zdolność rozpoznania znaczenia popełnionych czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Podkreślić należy, że osoby z lekko obniżonym poziomem rozwoju intelektualnego posiadają zdolność odróżnienia tak oczywistych wartości, jak dobro od zła. Biegli psychiatrzy stwierdzili, że pomimo iż oskarżony w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów był nietrzeźwy (pod wpływem alkoholu), jak też ustalonego leku psychotropowego, miał on w pełni zachowaną w pełni zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony nie jest uzależniony od alkoholu, a jednocześnie zna jego wpływ na swój organizm. Przyjmowane przez niego leki nie są silnymi lekami psychotropowymi i nie wchodzi one w reakcję z alkoholem w taki sposób, by powodowały inne zakłócenie czynności psychicznych u oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów.

Sąd opinię biegłych psychiatrów uznał za rzetelną i kompletną. Co prawda oskarżony kwestionował zarówno metodologię badań przyjętą przez biegłych, jak też wnioski płynące z opinii, podnosząc, iż w przeszłości leczył się

psychiatrycznie, a biegli nie mieli wglądu w dokumentację jego leczenia, przy czym w sposób racjonalny nie wykazał żadnych wad opinii, niespójności, wewnętrznej sprzeczności, etc. Zauważyć należy, iż biegli zapoznali się zarówno z aktami osobowymi oskarżonego z Aresztu Śledczego w S., jak też z dokumentacją leczenia z (...) w S., a wydając ustną opinię uzupełniająca w toku rozprawy głównej, doszli do przekonania, iż informacje zawarte w tych dokumentach nie wpływają zarówno na treść ich opinii, jak też na wnioski z niej płynące, zwłaszcza, że wpisy zawarte w dokumentacji leczenia oskarżonego w PZP w S. w pełni pokrywają się z rozpoznaniem dokonany przez biegłych na potrzeby niniejszej spawy. Nie można uznać opinii za nierzetelną i niepełną, w oparciu o czas badania oskarżonego czy też z powodu wydania opinii bez zasięgnięcia opinii biegłego psychologa, bowiem zarówno metodologia badań, jak też uzyskanie dodatkowej opinii psychologicznej uzależnione jest od potrzeb biegłych, którzy w niniejszej sytuacji takiej potrzeby nie widzieli. Zdaniem Sądu w pełni należy takie stanowisko podzielić, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż oskarżony, pomimo spożycia alkoholu i prawdopodobnie zażycia leku o nazwie chlorprotiksen, a nadto pomimo zdenerwowania w chwili gdy groził pokrzywdzonym, a następnie ugodził A. C. (1) nożem, działał racjonalnie, w sposób przemyślany (ukrywał się gdy przyjechała policja, „zaczaił się” na A. C. (1), zbiegł z miejsca zdarzenia), a co najistotniejsze, zachował w pełni pamięć przebiegu zdarzenia, opisując kolejne podejmowane przez siebie czynności, które do tego były racjonalne, mimo że znajdował się w trudnej emocjonalnie sytuacji. Tak więc najpierw wyrzucił nóż i zapamiętał miejsce jego porzucenia, następnie udał się do mieszkania, skąd zabrał ubranie, by następnie się w nie przebrać, porzucając rzeczy które miał na sobie w chwili ugodzenia A. C. (1) nożem. Później udał się do siostry, podjął racjonalną decyzję o oddaniu się w ręce Policji, a po zatrzymaniu, mimo stanu nietrzeźwości w jakim się znajdował, zachował dobry kontakt z Policjantami, opisał im przebieg zdarzenia, miejsce porzucenia noża i działania przez niego następnie podejmowane.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał oskarżonego **R. S. (1)** za winnego tego, że:

1. w dniu 22 czerwca 2013 r. w S., będąc uprzednio skazanym prawomocnymi wyrokami Sądu Rejonowego w Słupsku:

- z dnia 18 października 2000 r. w sprawie IIK 1279/99 m. in. za czyn z art. 280§1 k.k. i art. 157§2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 15 października 2001 r. do 15 października 2004 r.,
- z dnia 21 grudnia 2006 roku w sprawie sygn. II K 735/05 za czyn z art. 280§1 k.k. i art. 157§2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 22 do 24 czerwca 2005 r. i od 20 sierpnia 2007 r. do 18 lutego 2010 r.,

na klatce schodowej budynku przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. C. (1), zadając pokrzywdzonej dwa ciosy nożem, jeden w klatkę piersiową i jeden w brzuch, usiłował pozbawić życia w/w, przy czym w związku z zadanymi przez siebie urazami spowodował ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej penetrującą do prawej jamy opłucnej z niewielką odmą prawej jamy opłucnej oraz ranę kłutą zlokalizowaną w nadbrzuszu po stronie lewej penetrującą do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem w obrębie jej kanału prawego płata wątroby w postaci rany „na wylot” o długości 2 cm oraz śledziony, z towarzyszącym krwiakiem jamy otrzewnej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym spowodowane przez niego obie rany kłute naraziły A. C. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, czym działał na szkodę w/w,

tj. przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 156§1 pkt. 2 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k.;

2. w nocy z 21 na 22 czerwca 2013 r. w S. przy ulicy (...), groził pozbawieniem życia A. C. (1), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. przestępstwa z art. 190§1 k.k.;

3. w nocy z 21 na 22 czerwca 2013 r. w S. przy ulicy (...), groził pozbawieniem życia M. C. (1), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. przestępstwa z art. 190§1 k.k.;

4. w nocy z 21 na 22 czerwca 2013 r. w S. przy ulicy (...), groził pozbawieniem życia J. S. (2), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. przestępstwa z art. 190§1 k.k.

Przystępując do wymiaru kary Sąd miał na uwadze: dyrektywy wymiaru kar zawarte w art. 53 k.k. i nast., a w szczególności stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego, sposób jego życia przed popełnieniem tych przestępstw i jego zachowanie po ich popełnieniu.

Jako okoliczność obciążającą co do oskarżonego Sąd wziął pod uwagę fakt, iż popełnione przez niego czyny charakteryzują się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości, szczególnie zbrodnie usiłowania zabójstwa, godząca w dobra o szczególnej wartości – zdrowie i życie ludzkie. Podkreślić bowiem należy, iż R. S. (1) zaatakował A. C. (1) nożem, nie mając ku temu żadnych racjonalnych powodów. Wprawdzie, jak ustalono, R. S. (1) obdarzył A. C. (1) głębszym uczuciem, niż koleżeńska sympatia, i w swojej ocenie, zawiódł się na niej, to jednak w żaden sposób nie usprawiedliwia czynów, których się dopuścił. W wyniku działań podjętych przez oskarżonego A. C. (1) doznała tak poważnych obrażeń, że ich normalnym następstwem byłaby jej śmierć, przy czym do zgonu nie doszło z tego powodu, że najpierw została udzielona jej pomoc przedmedyczna, bezpośrednio po zdarzeniu, a następnie szybka i fachowa pomoc medyczna. Tak więc do śmierci A. C. (1) nie doszło z przyczyn, które w żadnym wypadku nie miały miejsca po stronie działań oskarżonego. Lecz na skutek działań osób ratujących jej życie.

Oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanej mu zbrodni dysponując do jej dokonania bardzo niebezpiecznym, w swych właściwościach fizycznych, nożem. Przygotował się do tego czynu, działał z zaskoczenia, wykorzystując nie tylko fakt dysponowania niebezpiecznym narzędziem, ale również przewagę fizyczną nad filigranową pokrzywdzoną. Działaniami swoimi godził w dobro najcenniejsze dla człowieka, a więc w życie ludzkie, a do tego godził w człowieka, którego rzekomo obdarzył uczuciem miłości. Działanie z zazdrości czy też z zemsty, zawsze stanowi dodatkową okoliczność obciążającą.

Nie można też pominąć okoliczności, iż R. S. (1) dokonując zarzucanych mu czynów znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu. zna on wpływ alkoholu na swój organizm, a więc powinien przewidzieć, za każdym razem takie same skutki działania alkoholu na swój organizm, tym bardziej, że jak wynika z materiału dowodowego zebranego w sprawie, często go spożywał, a będąc pod jego wpływem, stawał się agresywny. Z nadużywaniem alkoholu wiąże się aspekt wymiaru kary związany ze sposobem życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa. W kontekście powyższego stwierdzenia uznać należy, że odbiegał on znacząco od norm uznanych, w prawidłowo funkcjonującym społeczeństwie, za normalne i dlatego Sąd wziął i tę okoliczność pod uwagę przy wymiarze kary.

Kolejną okolicznością przemawiającą na niekorzyść oskarżonego jest jego uprzednia wielokrotna karalność i to karalność za przestępstwa różnego rodzaju (k. 107-108). R. S. (1) dopuścił się zbrodni usiłowania zabójstwa A. C. (1) w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa. Oznacza to, że Sąd w takiej sytuacji dysponuje ograniczonym katalogiem kar. Może wymierzyć jedynie karę pozbawienia wolności i to powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Oskarżony ma w miejscu zamieszkania opinię negatywną, co wynika z wywiadu środowiskowego i z zeznań M. C. (1) i P. C.. Wszystkie podniesione okoliczności świadczą o wysokim stopniu społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego, a także o wysokim stopniu jego winy.

Jako okoliczność łagodzącą, jedyną jaką Sąd dostrzegł, przy wymiarze kary wobec R. S. (1) Sąd uwzględnił fakt, iż oskarżony przyznał się do ugodzenia nożem A. C. (1), wprawdzie jeden raz, jednak nie wykluczył by uderzył ją także drugi raz, jak również to, że dobrowolnie oddał się organom ścigania w żaden sposób nie utrudniając prowadzonego postępowania.

Mając te okoliczności na uwadze Sąd na mocy art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. przy zast. art. 11§3 k.k. i w zw. z art. 64§2 k.k. skazał **R. S. (1)** za pierwszy z wymienionych czynów na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności, zaś przestępstwa opisane w pkt. II, III i IV oskarżenia, na mocy art. 190§1 k.k., uznając iż stanowią one ciąg przestępstw, na podst. art. 190§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. na karę roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 91§2 k.k. Sąd połączył wyżej wymienione kary pozbawienia wolności i w ich miejsce wymierzył R. S. (1) karę łączną 12 (dwunastu) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

Za okoliczność przemawiającą przeciwko zastosowaniu zasady pełnej absorpcji kar dotyczących czynów popełnionych w tym samym miejscu i zbliżonym czasie, Sąd wziął pod uwagę to, że godziły w różne dobra człowieka, w tym jedno w zdrowie i życie A. C. (1), pozostałe czyny stanowiące ciąg przestępstw gróźb karalnych w inne dobro – wolność człowieka. Zauważyć przy tym należy, iż oskarżony w przeszłości był karany również za tego rodzaju przestępstwa.

W ocenie Sądu wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe, jak też kara łączna, są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez niego przestępstw, stopnia jego winy, uwzględnia okoliczności obciążające i łagodzące i jako takie są wystarczające dla osiągnięcia swoich celów, w tym zwłaszcza celu indywidualno-prewencyjnego oraz prewencji generalnej. W ocenie Sądu jedynie kary jednostkowe i kara łączna orzeczone w takich rozmiarach mogą wpłynąć wychowawczo na oskarżonego, a ponadto winny wpłynąć na inne osoby w ten sposób, by powstrzymały się od przestępstw tego typu, co oznacza, że tak ukształtowana kara osiągnie również cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W ocenie Sądu kary jednostkowe, jak też kara łączna, spełnią zakładane przez ustawodawcę cele. Tym samym brak jest podstaw do surowszego potraktowania oskarżonego.

Na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 22 czerwca 2013 r. do dnia 18 listopada 2013 r.

Na podstawie art. 230§2 k.k. Sąd nakazał zwrócić R. S. (1) dowody rzeczowe wymienione w wykazie dowodów rzeczowych znajdujących się na karcie 166-167 pod pozycjami od 1 do 7 i 10, E. W. dowód wymieniony pod pozycją 9, tj. trzy noże kuchenne z drewnianej podstawie z napisem E., A. C. (1) dowody rzeczowe wymienione pod pozycjami od 11 do 15, Wojewódzkiemu Szpitalowi (...) w S. oryginał dokumentacji lekarskiej dotyczącej A. C. (1). Płyty CD z nagraniami dotyczącymi zgłoszeń interwencji z K. w S. Sąd nakazał pozostawić w aktach sprawy. Dowody te są zbędne dla dalszego postępowania, a wymienione wyżej rzeczy należą do wskazane wyżej osób uprawnionych.

Na podstawie art. 44§2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego wymienionego pod pozycją 8 w postaci noża, albowiem służył on do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie §14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat E. I. -Kancelaria Adwokacka w S. - kwotę 1254,60 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przygotowawczym i sądowym.

Na podstawie art. 624§1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie, albowiem jest on pozbawiony wolności, nie osiąga dochodów, nie ma żadnego majątku i orzeczono wobec niego bezwzględna karę pozbawienia wolności.